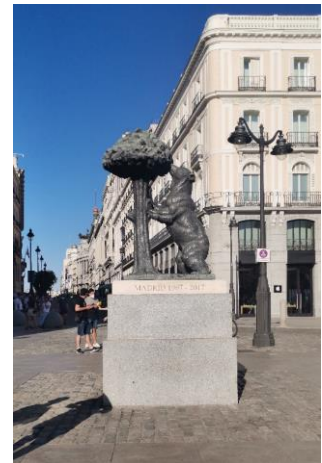


W swoją podróż z programem Erasmus+ udałem się do centrum słonecznej Andaluzji, położonej na południu Hiszpanii. Uniwersytet, na którym miałem spędzić trzeci semestr studiów inżynierskich znajdował się w mieście Jaén i nosił nazwę Universidad de Jaén. Moją uczelnią macierzystą jest Politechnika Opolska, gdzie studiuje informatykę na wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki. Na początku letniego semestru pierwszego roku zorganizowano spotkanie, podczas którego zapoznano nas z ofertą programu unijnego Erasmus+. Jako młody, pełny chęci rozwoju człowiek, słuchałem z wielkim zainteresowaniem. Prezentacja została przedstawiona w świetnym stylu. Była zarówno przejrzysta, zawierała wiele szczegółowych informacji, a przy tym nie pozwalała się nudzić dzięki przyjaznemu charakterowi, w jakim była prowadzona. Już tego dnia wiedziałem, że chcę skorzystać z takiej wspaniałej możliwości.



I wtedy się to stało. Pandemia. Miałem już umówiony termin rozmowy o przyjęcie do programu, lecz niestety nie była ona możliwa do zrealizowania, przynajmniej nie osobiście, bo jak się okazało, udało się ją przeprowadzić online. Proces ten był bardzo prosty i polegał tylko na sprawdzeniu znajomości języka obcego. Od tego czasu kontakt ze wszystkimi organami odbywał się drogą mailową. Gdy moja kandydatura została zaakceptowana, administracja przekazała mi wszystkie niezbędne informacje oraz dokumenty, jakie miałem dostarczyć. Nie tylko na początku, ale także w trakcie całej przygody, mogłem liczyć na pomoc i kompetencje zespołu Działu Współpracy Międzynarodowej.



Zarówno podróż, jak i zakwaterowanie należało zorganizować we własnym zakresie. Dzięki temu, że żyjemy w dobie internetu było to dość proste, nie uniknąłem jednak paru problemów. Pierwszym, najbardziej oczywistym w tym czasie, był wirus. Ograniczenia lotnicze zmusiły mnie do lotu z Niemiec, ponieważ wszystkie loty z Polski do mojego docelowego kraju były wstrzymane. Po kilkunastu godzinach podróży udało mi się dotrzeć do upatrzonego wcześniej hostelu w Jaén.



Pierwsze co zauważyłem, i nie chodzi mi o piękny krajobraz wypełniony drzewkami oliwnymi, to siesta. Stało się to, gdy w środku dnia chciałem zjeść, a wszystko było zamknięte. Na szczęście jednak coś udało mi się znaleźć. Następnego dnia miałem ustalone spotkania w sprawie znalezienia zakwaterowania. Nie przysporzyło mi to żadnych problemów, po prostu obejrzałem wszystkie i wybrałem to, które najbardziej mi odpowiadało. Prościzna!

Na początku semestru zyskałem wielu nowych przyjaciół o przeróżnych narodowościach i wyznaniach. Wszystko to ułatwiał tamtejszy zespół Erasmus Student Network, składający się ze studentów-wolontariuszy uniwersytetu w Jaén. Nie było szans na nudę w czasie wolnym. Udało mi się zwiedzić całkiem spory kawałek południowej Hiszpanii, poznać kulturę i obyczaje. Miałem nawet okazję przyjrzeć się hiszpańskiej rodzinie z bliska, ponieważ święta spędziłem wraz z rodziną mojego współlokatora, pochodzącego ze stolicy Andaluzji- Sewilli.



Sam proces edukacyjny przebiegł dość sprawnie i był podobny do tego w Polsce. Z administracją uczelni przyjmującej kontaktowałem się głównie mailowo. Wsparcie mentorskie było bardzo profesjonalne, a postawa samych profesorów bardzo przyjazna. Pomimo pozytywnej energii na zajęciach, nie było łatwo. Proces oceniania, według mnie, był bardziej zaostrzony i trudniejszy niż w Polsce. Już w trakcie pierwszego semestru otrzymałem ofertę przedłużenia mojego pobytu na semestr letni. Zafascynowany piękną Hiszpanią bez wahania przystałem na propozycję, i nie zawiodłem się na tej decyzji.



Wyjazd z Erasmusem był jedną z najlepszych, i znaczących decyzji w moim życiu. Zmienił on moje nastawienie do życia za granicą, zahartował mnie pod kątem radzenia sobie z trudnościami, zarówno tymi przynoszonymi przez zmiany, jak i bariery językowe, nauczył mnie adaptowania się do każdej sytuacji. Otworzyło to przede mną również nowe możliwości pracy za granicą, jestem bardziej otwarty na współpracę z ludźmi wszystkich kultur, prowadzoną w obcym języku, którego znajomość znacząco polepszyła

się przez ten czas. Z całego serca opowiadam się za skorzystaniem z oferty projektu unijnego Erasmus+ każdemu, kto tylko ma okazję. Pozwala on na odkrycie nie tylko świata, ale i samego siebie

